



Nostalgia ma coraz większy wpływ na nasze wybory i zaznacza się wyraźnie w sprzęcie audio – w technice, wzornictwie, a nawet brzmieniu. Ani dziesięć, ani tym bardziej dwadzieścia lat temu, nie wracano do przeszłości tak namiętnie jak obecnie, kiedy wykształcił się wręcz odrębny nurt vintage.

## PODRÓŻ W PRZYSZŁOŚĆ W STYLU RETRO

iFi Audio RETRO STEREO 50 + LS3.5

**D**ziałania producentów mają oczywiście źródło w zainteresowaniu klientów, a to ma wielorakie podstawy. Niektórzy wiedzą/wierzą, że dawniej sprzęt był lepszy, drudzy mają czułe wspomnienia, są i tacy, którzy chcą być oryginalni, jeszcze inni widzą, iż taka jest dzisiaj moda... Uzbiera się ich tyłu, że warto dla nich projektować zupełnie wyjątkowe urządzenia i systemy.

Poważnym podejściem do sprawy jest np. odtwarzanie (rekonstrukcja) dawnych urządzeń w postaci możliwie najbliższej oryginałowi. Znacznie luźniejszą opcją jest przywoływanie pewnych elementów, zarówno technicznych, jak i estetycznych w projektach zasadniczo zupełnie nowych. iFi Audio wprowadza na rynek całą linię produktów o wymownej nazwie Retro. Firmę iFi Audio znamy już jednak ze zupełnie innej strony – głównie bardzo nowoczesnych przetworników, niemających nic wspólnego z przeszłością czy nawet klasyką. Producent połączył więc najbardziej aktualne funkcje i układy z aparycją sprzed kilkudziesięciu lat. Wzmacniacz zintegrowany Stereo 50 oraz monitory – o wiele mówiącym symbolu LS3.5 – wyglądają razem bardzo stylowo i kuszą jako komplet, a jak grają – zaraz się przekonamy.

### STEREO 50

Gdy tylko otworzyłem (pięknie przygotowany) karton, wręcz oniemiałem. W niewielkim pudełeczku z akcesoriami znajdziemy porządnie wyglądające kable głośnikowe z końcówkami bananowymi, pilot, interkonekty we wszystkich chyba możliwych wersjach, a nawet przewód USB, do tego przejściówki, szmatki, absorbery, nóżki... jest tu cała audio-filiska galanteria i biżuteria. Sam wzmacniacz jest równie wyjątkowy. Niewielką, zwartą obudowę wykonano z naturalnego drewna. Podobnie wyglądają produkty Lebena, ale wzorce sięgają przecież znacznie głębiej.

Lampy ECF82 pracują w stopniu wejściowym/sterującym, zaś popularne EL84 (pod dwie na kanał) jako lampy mocy; wszystkie schowano wewnątrz, lecz można je zobaczyć przez ażurowy fragment górnej ścianki. Producent informuje, że Stereo 50 ma moc 2 x 25 W.

Przedni panel prezentuje się bardzo efektownie; w zewnętrznej, drewnianej ramkę wkomponowano metalową płytę frontową, przełączniki i gałki. Liczba regulacji może przyprawić o zawrót głowy; pokrętko wzmocnienia oraz barwy dźwięku (tony wysokie i niskie – pełnią także rolę precyzyjnej konfiguracji parametrów przedwzmacniacza gramofonowego) to tylko podstawa. Dodatkowo poziom basu możemy zmieniać układem XBass (we współpracy z firmowymi monitorkami zalecane jest lekkie wyeksponowanie), a system nazywany 3D ma wpływać na poprawę wrażenia przestrzenności. Jest też eliminujący większość tych „dobrodziejstw” układ Direct.

Wzmacniacz ma dwa wyjścia słuchawkowe – 3,5- oraz 6,3-mm – z przodu znajdziemy też analogowe wejście 3,5 mm.

Stereo 50 ma też dwa analogowe, liniowe wejścia RCA, a przedwzmacniacz gramofono-

nowy – wyjątkowo rozbudowaną formę i dwie kolejne pary RCA; rozdzielono sygnały różnych typów (poziomy/wkładki), montując obok obrotowy selektor.

Jednocześnie Stereo 50 wyposażono w przetwornik DAC. Mamy do dyspozycji wejścia współosiowe, optyczne i USB, jest też zintegrowany moduł bezprzewodowy Bluetooth z dodatkami aptX.

Sekcja cyfrowa imponuje – niewiele jest samodzielnych przetworników DAC, które potrafią tak dużo. Przez wejście USB wzmacniacz przyjmie sygnał PCM o rozdzielczości 32 bitów i częstotliwości próbkowania sięgającej aż 768 kHz! Nie ma problemu także z danymi DSD i to do wersji DSD512 (gdzie są dostępne nagrania w takim formacie?), Stereo 50 jest więc pod tym względem urządzeniem przyszłościowym.

Kombinacja rozwiniętej korekcji phono z zaawansowanym dakiem, z dwoma wyjściami słuchawkowymi, szerokimi regulacjami – pod względem funkcjonalnym to naprawdę wymienione urządzenie, w którym lampy i drewno tworzą retrospektywny klimat oddziałujący wspaniałą wszechstronnością.

*Jedna para wyjść głośnikowych, ale wzmacniacz jest przygotowany do współpracy z głośnikami w szerokim zakresie impedancji.*



## LS3.5

Symbol zespołów głośnikowych sugeruje ich bezpośredni związek z legendarnymi BBC LS3/5. Ooryginale pisaliśmy wiele razy, więc nie będziemy tutaj przypominać szczegółów ich historii czy konstrukcji, ale od razu stwierdzimy – wersja iFi Audio ma z nim bardzo niewiele wspólnego. W symbolu – chyba nieprzypadkowo – ukośnik został zastąpiony przez kropkę, co pozwala uniknąć problemów z licencją – w końcu symbol jest inny... i konstrukcja też. Wspólne cechy obydwu urządzeń są bardzo ogólne i znane z wielu innych monitorów – wielkość, układ dwudrożny – i tyle. Dalej nic się już nie zgadza. Przetworniki są zupełnie inne (swoją drogą, oryginalne od dawna nie są produkowane, ale można by poszukać chociaż trochę bardziej podobnych...), nisko-średniotonowy to „12-tka” z membraną celulozową (zamiast Bextrenowej, głośnika B110), a wysokotonowy to 28-mm jedwabna kopułka (zamiast 19-mm kopułka z Mylaru przetwornika T27). Zasadniczą różnicę widać też... wewnątrz. LS3/5 był małym, ale monitorem – opracowanym specjalnie po to, aby w małych pomieszczeniach możliwie neutralnie (choć bez niskiego basu), odtwarzać dźwięk nagrywany czy transmitowany. Do tego jest potrzebna charakterystyka jak najbliższa liniowej, a taka była możliwa do uzyskania tylko za pomocą skomplikowanej zwrotnicy. W LS3.5 (tych z kropką, a nie ukośnikiem)

zwrotnicy prawie nie ma – nisko-średniotonowy jest podłączony „na żywcą”, bez żadnego filtrowania, a wysokotonowy – przez pojedynczy kondensator o niewielkiej pojemności (ma „dopełnić” przetwarzanie powyżej 10 kHz). Być może zastosowane głośniki, zwłaszcza nisko-średniotonowy, mają takie właściwości i są tak celnie dobrane, że wraz z tym skrajnie minimalistycznym układem zwrotnicy została uzyskana liniowa, albo przynajmniej przyzwyczajenie wyrównana, charakterystyka?

Z tyłu widać szczelinę otworu bas-refleks (LS3/5 to była konstrukcja zamknięta...), ale sytuacja jest bardziej skomplikowana – obudowę podzielono na dwie komory (dolna nieco większa), zostawiając tylko bardzo wąskie przesmyki w okolicach przedniej ścianki. W ten sposób tworzy się dodatkowe, wewnętrzne systemy rezonansowe.

Obudowa ma jasną barwę i wyraźne słoje; według firmowych informacji, została wykonana z drzewa bambusowego, lekkiego i sztywnego. Przednią ściankę cofnięto, by maskownica mogła licować z bocznymi krawędziami – to typowe dla dawnych projektów, ale akustycznie niekorzystne. W komplecie dostajemy dwa rodzaje maskownic – szare i czarne.

Na tabliczce znamionowej podano moc maksymalną: „25 W brytyjskich/50 W amerykańskich”.



*Drewniana, mocno wycięta skrzyneczka to tylko zewnętrzna powłoka właściwego, metalowego szkieletu obudowy. Ażurowa ścianka górna i wentylowane boki – końcówka mocy jest lampowa.*



*Maskownice są dość grube i wciskane między boczne ścianki – jak drzewiej bywało.*



*28-mm jedwabna kopułka pracuje dopiero powyżej 10 kHz...*

*Przetwornik nisko-średniotonowy – 12-cm z membraną celulozową – w ogóle nie jest filtrowany.*



*Mnóstwo gałek i regulacji, pod niektórymi znajdują się różnorodne opcje – pokręta barwy służą także do dostrojenia przedwzmacniacza gramofonowego.*



## ODSŁUCH

Czy system w stylu retro ma za zadanie brzmieć jak sprzęt z tamtej epoki? To znaczy... jak dokładnie? Nie sądzę, aby dało się ustalić charakterystyczne brzmienie lat 70. czy 80. Tak jak teraz, poszczególne urządzenia grały odmiennie, a wspólne cechy były najczęściej wspólnymi problemami, związanymi z ówczesną techniką – wysoki szum, słabe wysokie tony... Chociaż dzisiaj jesteśmy skłonni wdychać, że dawane brzmienia były cudownie analogowe, i to wystarczy za rekomendację. Były oczywiście urządzenia doskonale dopracowane i grające bardzo dobrze, były także marne – jak zawsze.

Ze względu na ideę testowanego produktu, aż się prosi, żeby w jego brzmieniu doszukiwać się takich związków. Ale tak naprawdę... to nie ma sensu. Oczywiście każdy może brzmienie tego systemu zinterpretować po swojemu, doszukując się wszelkich wątków i klimatów. Jak komu w duszy gra...

Zacznijmy od systemu w komplecie – czyli wzmacniacza Stereo 50 współpracującego z LS3.5. Kto wie, co to neutralność, i w dodatku jej szuka, tutaj jej nie znajdzie. I nie chodzi o wysoko zawieszoną poprzeczkę, o ideał, czy nawet o umiarkowanie – ten system gra zupełnie po swojemu, porzuca dokładność, detaliczność, równowagę na rzecz oryginalnej prezentacji, która ma nas wciągnąć i ogarnąć. Brzmienie jest gęste, oleiste, detale są zatopione i może faktycznie jest w tym „coś” – i to coś kojarzącego się z bardzo dawnym hi-fi. Chociaż, jak sądzę, nawet dawniej konstruktorzy dążyli do nieco innych rezultatów, a tego typu brzmienia były wymuszonym kompromisem. Wraz z rozwojem techniki osiągnęliśmy więcej... ktoś powie, że więcej nie zawsze znaczy lepiej, zwłaszcza w sferze klimatu. Zgoda, brzmienie systemu jest tak oryginalne, że aż angażujące – jak często w przypadku tego, co nowe i inne. Przynajmniej na początku nie będzie to brzmienie nudne. Tylko nie przywiązujemy uwagi do drobiazków – dosłownie i w przenośni. Rozdzielczość jest bardzo ograniczona, kontemplować będziemy ogólny kształt i ciepłą barwę. Dźwięk kreowany przez iFi opiera się na średnicy, bliskiej, lecz łagodnej, satynowej. Dość długo poszukiwałem takich płyt, nagrań i gatunków muzycznych, w które mógłbym się spokojnie zanurzyć i przyjąć to brzmienie za wiarygodne; wreszcie sięgnąłem po takich klasyków jak Cole Porter, Duke Ellington czy Dizzy Gillespie i pojąłem (albo zacząłem ulegać iluzji), w czym rzecz. Wszelka analityczność byłaby przeszkodą, odwracałaby uwagę od spójności, „organiczności” i nastroju dawnych nagrań.

Łatwo było ustalić, który element systemu jest odpowiedzialny za tak niezwykle brzmienie. Nawet jeżeli słowo „niezwykłe” zrozumiemy jako owijanie w bawełnę sytuacji, którą z punktu widzenia „normalnego” hi-fi należałoby po prostu skrytykować, to nie ma już żadnej kurtuazji w stwierdzeniu, że jest z tej sytuacji dobre wyjście – o ile ktoś chce wychodzić i bierze pod uwagę zakup tylko wzmacniacza. Mimo że to wzmacniacz lampowy i też wnosi sporo (a pewnie i zabiera), to nie on jest głównym sprawcą zamieszania lecz – zespoły głośnikowe. Brzmienie samego wzmacniacza trzyma się ciepła oraz miękkości, i też nie jest rekordowo analityczne, ale okazuje się uporządkowane, gładkie, podczas gdy głośniki determinują poważną zmianę i „odrealnienie” obrazu dźwiękowego. I czy to w stronę impresjonizmu, czy kubizmu... na pewno nie portretują wiernie, chociaż mają „artystyczne zacięcie”. Znacznie bardziej klarowny i naturalny dźwięk uzyskamy z wielu innych monitorów, których nawet nie ma tutaj sensu wymieniać – praktycznie ze wszystkich, jakie mamy do wyboru w tym zakresie ceny. Jeżeli jednak lubimy (lub polubimy) miękki, nosowy środek i podkolorowanie góry, to możemy zafundować sobie system absolutnie unikalny pod każdym względem, a jednocześnie stylistycznie spójny. Natomiast po podłączeniu wzmacniacza Stereo 50 do głośników z grubsza neutralnych, dostaniemy dźwięk... wciąż przede wszystkim określony przez cechy tych głośników i modyfikowany przez wzmacniacz w umiarkowanym stopniu, chociaż o utemperowanej dynamice i bez wyraźnego rysunku basu. Nie ma jednak sensu nadrabiać tego jakimiś potężnymi kolumnami, bo moc wzmacniacza i tak jest ograniczona.

Wzmacniacz jest fajny, wart swojej ceny, godny uwagi i znacznie lepszych monitorów – niż LS3.5. Niekoniecznie droższych, może nawet tańszych.

**Radek Łabanowski**



Wejście USB – brama do świata rekordowych osiągnięć dekodowania sygnałów, PCM 32/768 i DSD512.



Jest również moduł bezprzewodowy Bluetooth ze zbliżeniowym dodatkiem NFC.



Retro może być praktyczne, choć pilot służy tylko do regulacji wzmocnienia.

### STEREO 50

CENA: 6990 zł\*

DYSTRYBUTOR: MOJE AUDIO  
www.mojeaudio.pl

#### WYKONANIE

Połączenie najlepszych układów iFi Audio – przetwornika C/A, przedwzmacniacza gramofonowego, wzmacniacza słuchawkowego z lampową końcówką mocy, stylowa oprawa, znakomite materiały.

#### FUNKCJONALNOŚĆ

Potrafi absolutnie wszystko i o wiele więcej niż standardowy wzmacniacz stereofoniczny.

#### BRZMIENIE

Miękkie i plastyczne, z barwną średnicą i błyszczącą górą; zaokrąglony, fałujący bas.

### LS3.5

CENA: 3590 zł\*

DYSTRYBUTOR: MOJE AUDIO  
www.mojeaudio.pl

#### WYKONANIE

Konstrukcja bez wyraźnych podobieństw do oryginalnych LS3/5, niefiltrowany 12-cm nisko-średniotonowy, duża kopułka przetwarza tylko skraj pasma, obudowa z drewna bambusowego, z wewnętrznym układem rezonansowym – małe, ale niekonwencjonalne.

#### BRZMIENIE

W klimacie „starej płyty”, dalekie od neutralności i dokładności.

\* cena systemu - 9390 zł